

z cyklu: legendy tenisa stołowego

W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku ten zawodnik należał do światowej czołówki. Wygrał wszystko co w tamtych czasach było do wygrania. Był mistrzem świata w singla, debla (dwukrotnie) i drużynie. Dziś gra dla zdrowia w klasie okręgowej w jednym z małych klubów w Niemczech.

Istvan należy do wspaniałej generacji węgierskich graczy, którzy złamali chińską dominację zapoczątkowaną w połowie lat sześćdziesiątych. Z genialnymi Madziarami z tamtych czasów mogą się w Europie równać tylko Szwedzi z Waldnerem, Perssonem, Appelgrenem i Lindem.

Swoją dominację nasz bohater udowodnił w 1975 roku w Kalkucie zdobywając tytuł indywidualnego mistrza świata. Dołożył do niego na tych samych zawodach złoto w debla wraz z Gergelym. Jego złotą kolekcję uzupełnia drugi tytuł deblowy wraz z Tiborem Klamparem w 1971 roku oraz tytuł drużynowego mistrza świata w 1979 roku w Pjöhgjang, zdobyty razem z jego deblowymi partnerami. Okupował też przez jakiś czas pierwsze miejsce na światowej liście ITTF. Na Węgrzech ma status półboga. Szacunek rodaków do jego osoby można porównać tylko z fenomenem zmarłego niedawno wspaniałego węgierskiego piłkarza – Ferenc Puskasa. Jego wyjątkowa gra oparta na bardzo dużej rotacji i obszernych ruchach była czymś spektakularnym w tamtych czasach, a wynalezienie przez węgierską ekipę efektu świeżego kleju zrewolucjonizowało tenis stołowy. Konsekwencje tego odczuwalne są do dziś.

Do powrotu do tenisa i gry w Niemczech namówił Jonyera jego długoletni przyjaciel Laszlo Turzo – w trosce o zdrowie i tuszę przyjaciela. W 1988 roku Jonyer zakończył karierę zawodniczą.

Po prawie 20 latach przerwy, po kłopotach, odnalazł swoją starą, liczącą 30 wiosen deskę. Okładziny musiał zakupić nowe, bo tych którymi ostatni raz grał już się nie produkuje. W Niemczech za grę nie chce dostawać ani grosza, a jego gra, choć trochę już anachroniczna jak na te czasy, przyciąga rzesze fanów. Bilans naszego mistrza wynosi 17-1, a najbliższy cel to zdobycie mistrzostwa jego klasy okręgowej.

Jak Istvan Jonyer podkreśla „ tego tytułu mi brakuje....”.

Przetłumaczył i dokonał skrótu Zbyszek Stefański

Źródło: Tischtennis Zeitung Februar 2007